



15 maja 2010, Stadion Syrenki, Warszawa

DŻEM, PERFECT, HUNTER, ACID DRINKERS

Koncerty na Stadionie Syrenki, które odbywają się w ramach warszawskich Juwenaliów, z reguły przyciągają mnóstwo osób. Tak było i tej soboty, która upłynęła pod znakiem klasycznego rocka i metalu. Najwięcej fanów zgromadził zamykający wieczór Dżem. Przy najmniej kilkanaście tysięcy gardel uczestniczyło w chóralnym śpiewaniu *Autsajdera*, *Wehikułu czasu* czy *Cegły*. A na rozgrzewkę usłyszeliśmy *Powiał boczny wiatr* czy *Gorszy dzień*. Grupa zaprezentowała także materiał z nowej płyty, która – jak zapewnił frontman Maciej Balcar – jest już na ukończeniu.

Na Stadionie Syrenki głośno było już od wczesnego popołudnia. Gdy dotarłem na miejsce, na scenie szaleli właśnie Acid Drinkers – slychać ich było już po wyjściu z metra. Energiczne, thrashowe riffy rozruszały napływającą publiczność, a koncert zakończył się odpowiednio mocnym wykonaniem *Whiplash* Metaliki.

Następny był Hunter. Grupa zagrała materiał z płyty *Hellwood*, ale sięgnęła także po starsze kompozycje, w tym po *Kiedy umieram*, *Białoczerw* czy odśpiewany częściowo po polsku *So...*. niespodzianką był specjalny, akustyczny set, z dodatkowym udziałem

chóru (w tej aranżacji zabrzmiało między innymi *Pomiędzy niebem a piekłem*), a także widowiskowe elementy. Wielka kukła losia, która wisiała nad sceną podczas *Losiem* to jeszcze nic. W pewnym momencie na scenę wkroczyli wikingowie z pochodniami i odtańczyli dziki taniec. Pod koniec koncertu jeden z wikingów zresztą znalazł się na miejscu losia – i to wisząc na linie do góry nogami.

Grający między Hunterem, a Dżemem Perfect skoncentrował się na surowym rockowym show. Przez półtorej godziny Grzegorz Markowski i spółka zaprezentowali przekrój swego bogatego dorobku. Zaczęli od wspaniale pędzącej *Lokomotywy z ogłoszenia*, a zakończyli przejmującymi jak zawsze *Niepokonanymi*. Pomiędzy były oczywiście evergreeny *Chcemy być sobą*, *Idź precz* i – odśpiewana razem z publicznością – *Autobiografia*. Forma zespołu, a zwłaszcza pijącego na scenie wodę mineralną Grzegorza Markowskiego (obeć, że po koncercie będzie coś mocniejszego), pozwala optymistycznie patrzeć w przyszłość tej formacji weteranów. Tym bardziej, że wokalista zapowiedział, że jeszcze w tym roku ukaże się *dwanaście nowych piosenek Perfectu...*

ROBERT FILIPOWSKI